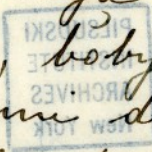


O 4tej godzinie <sup>wę wtorek 1849</sup> wyjechaliśmy w Krakowa i wieczorem przybyliśmy  
do Słomnik i tam nocowaliśmy. We środę o 12 w południe  
przyjechaliśmy do Mlichowa i w południe pojechaliśmy do  
Jedrejowa. Rozygn zestawienie było, tylko milicya obywa-  
teńska. Nie warnego wtedy nie sawarytłam. Był wielki ruch  
w powodu jarmarku. Sawarytłam się wyworsno z miasta doko-  
łora, we workach <sup>w stronę Kielc</sup> pomiędzy rakorcu milicyi, no słora z miasta  
wyworsić nie wolno. Nie dojechaliśmy tego samego dnia, dopiero  
w piątek. Natychmiast wyruszyłam w dalszą drogę i we wsi  
Boregi, niedaleko Chesin spotkałam oddział Koraków Oren-  
burskich, more 50 ludzi, jadący ku Jedrejowu. Rozmawiając pra-  
lada dzień na nią srekija, tylko Koracy Orenburscy nr. 5, 15, 50  
i 150, do którego to 150go pułku i jego oddziału naley, co ten nocorcu  
skonstruowaliśmy. Następnie wywnetruył się że jak tylko przychodzą  
przyjacie, to raron sata sata, pójdą no Mlichów, wypra z tego miasta  
do Austryaków ku Krakowu, dokad już moya ten ostatni etap.  
Na rapytanie. Kad. jode, sy przypadkiem nie z Mlichowa, odpowie-  
dziotom nie z Jedrejowa ażeby uniknąć rapytani se do wojska  
austryackiego. W piątek wieczorem przybyłam do Kielc. Był już guber-  
nator, który przyjechał we swastek. Rozemnym komendantem  
miasta jest kapitan Koraków. Barwisko mi niewiadome. Miasto ma  
wygląd rarysajny, jak se poprzednich rządów rosyjskich i jak mi  
mówiono, tak fakty nigdy obrego wojska nie było. Była terajsi  
liczna policya i Straz ziemska. Koraków uganiających po  
okolicach miasta, najwiecej w stronie ul. Ruskiej i Konstantego  
widziotom wiele. Numera ter same

Które mi wynieśli, Karacki <sup>(2)</sup> propozycje, bytatem ogłoszenia  
aby wrytch wreszcie skonfikowane mieszkancom prer  
Austroaków i potem przy sofonie z Kiel postawione  
sie w przeciagu 3 dni były do magistratu ruzsione  
poł gora, sadu wojennego, Podtuchatem rozmowa z Austro  
teraz, kiedy samist posuwac sie coraz dalej w glab kraju  
Kielie ze swoich wojsk opróimta, to i Blachów ten opusci  
a wtedy droga do Krakowa będzie zupełnie wolna. Ze  
niezresztem dla Austryi jest przymierze z Niemcami, ze  
ta przyjaźń będzie Austroje drogo kosztowała, ze ubogiej Austryi  
nie będzie miała na koncie wojenne. Zanawrytam dla Austryi  
pewna sympatye, lecz ogólna nienawisć tak Polaków jak  
i Rosyan dla Niemców, wamph pogowollinie prusokami  
Ze już wola być pod Karackim knutem niż pod Rzyriackim  
butem. Podobno z samej tylko Warszawy sebrato się już  
60.000 ochotników, Polaków przeciwko Niemcom i Austryi.  
a car miał ogłosić ze w tym roku nie będą polscy broni  
do losów jireki przystana na ochotników. Mówia też  
o możliwości wojny między Austrya i Niemcami z powodu  
iz Niemcy lepiej się biza i więcej terytoryjów zdobywaja  
Smija się ze a kad biedna Austrya, cierpiaca chronicz  
nie na brak pieniedzy, wermie ich na raptowanie  
abryniej kontrobrucji. Co do Niemców, to mówia ze kto sawno  
brak, ten more raz dać, ale to już sturis. Podobno powie  
sowo za Kielcami kilku Polaków i rydów ze przyjaźń wyglada  
nieprzejaciel. Slyszałam narzekania na Strelców ze się

smarkawie pospészyli sbyt, nie rekajac na wieksze sily  
 rajeli miasto, demonstracyjnie wprowadzili polskie  
 rady, przy ktorych utrzymac sie nie umieli, a powo-  
 du sbyt starych ul, potem Kielce opuścili i prze-  
 to naradzili miasto na remste Proszan i depresye  
 re strony radu. Durio miodrie sy tak meskiej jak ienskiej  
 wotapito w srewgi Strielca i rodrice terar na to musra  
 cierpiec ka sa sa dzieci odpowiedzialni. Ze nie toza bylo  
 sie porywaó s matymi sítami, lez pocrekaó na wieksze  
 a dopiero potem miasto rojnowoó i w posiadaniu tegar  
 sie utrzymac. Próbote w potudnie wyjchataw z Kielc  
z powrotem do Jedrzejowa, gdzie juz byla sotnia Korac-  
 ków. Byl teri juz nacelnik powiatu. Kowiedziowsy sie  
 re w Podziastawie ro'wnei juz jest wiekszy patrol nie-  
 przyjacielski, ktoryby mnie z miasta nie puscił, skre-  
 sitam o 12. wiorst w bok z glównego traktu do miastec-  
 ka Ledziszowa, gdzie Proszan nie bylo. Tam rano sawataw  
 lejowego ku Mieshowu. Usredlory pare wiorst odwiekriakom  
 Ków, pilniya koracy z tej strony, wiec rebyw nie sta-  
 tamtedy, boby mnie rastrebili, lez reby skreóć polskie  
 mi drogami do Wielkiego Ksiara, gdzie prawdopodobnie  
 jesne Koraków niema, a z tomtad goscinien do Mie-  
 showa. Przybywory w potudnie do Ksiara.



4  
roztatam na vynu patrol Koracki 12 lub 15 ludzi  
patrujacy pilnie w stroie Michowa. Mowali ze sa  
gorka widra Austriackow. Kapytali mnie o kierunku  
podrozy, a na moja odpowiedz ze do Michowa, sa-  
bronili mi tam iss. Lesz goly tylko umkneli  
w bosna ulicke, ja bez strachy czasu puscatam  
sie w dalssa drogę i okolo godziny 3 przybytam do Mich-  
owa, nie spotykajac po drodze ani korackich  
ani austriackich patroli. Reszta seregito'w ju-  
znana.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York